

ŚP. INŻYNIER MAREK KEMPSKI

26 lutego 2015 r. po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarł we Wrocławiu w wieku zaledwie 56 lat mgr inż. Marek Kemp-
ski, znany i ceniony projektant mostowy, doświadczony konstruktor, Człowiek prawy i szlachetny, zawsze pogodny, zawsze życzliwy, zawsze potrafiący znaleźć czas dla innych, kochający Mąż i Ojciec, wspaniały Przyjaciel.

Marek Kempski urodził się we Wrocławiu 4 lutego 1959 r. Z Wrocławiem był związany przez całe swoje życie – tu spędził dzieciństwo, kształcił się, pracował zawodowo, założył rodzinę, miał wielu przyjaciół. W 1974 r. po ukończeniu Szkoły Podstawowej nr 74 rozpoczął naukę w nowo powstałym Liceum nr XIV im. Polonii Belgijskiej, które szybko zyskało sławę jednej z dwóch najlepszych szkół ogólnokształcących we Wrocławiu. W 1978 r. podjął studia na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Wrocławskiej, które ukończył z wyróżnieniem w 1983 r., specjalizując się w zakresie inżynierii lądowej. Jego praca dyplomowa pt. „Estakada drogowa w Obwodnicy Śródmiejskiej we Wrocławiu”, napisana pod kierunkiem dra inż. Czesława Machelskie-

go, otrzymała w 1984 r. nagrodę Ministra Komunikacji.

Po ukończeniu studiów podjął pracę początkowo w pracowni projektowej Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Drogowego i Mostowego, następnie w Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich we Wrocławiu, gdzie w 1987 r. uzyskał uprawnienia budowlane projektanta specjalności konstrukcyjno-inżynierskiej w zakresie mostów. Dalej, już jako samodzielny projektant, pracował w kilku pomniejszych firmach, nie zawsze ściśle związanych z mostami.

W 1992 r. rozpoczyna się kolejny, chyba najciekawszy i najpiękniejszy rozdział w pracy zawodowej inż. Marka Kempskiego – czas prowadzenia własnej firmy projektowej. Wtedy to, wspólnie z trójką przyjaciół zakłada firmę projektową, działającą nieprzerwanie do 2003 r. pod szyldem Przedsiębiorstwa Usług Projektowo-Technicznych „Projtech” sc., specjalizującą się w budownictwie mostowym i drogowym. Są to dość burzliwe czasy transformacji ustrojowej w Polsce, gdy rodzi się duch przedsiębiorczości, powstają małe, prężne firmy, duże, mniej operatywne upadają. Decyzja o założeniu firmy



została podjęta niejako „z marszu”, pod wpływem impulsu, bez wcześniejszych przygotowań, długotrwałych analiz i poszukiwania partnerów, lecz nigdy jej nie żałowaliśmy. Bardzo szybko, dzięki zaangażowaniu całego zespołu, udało się pozyskać pierwsze zlecenia, które zapoczątkowały reakcję łańcuchową i zaowocowały pełnym portfelem zamówień. W okresie tym Marek Kempski dał się poznać nie tylko jako świetnie znający rzemiosło projektanta, ale również jako sprawny manager i szef firmy, cieszący się autorytetem i pełnym zaufaniem współpracowników. Były to lata solidnej, wytężonej pracy, tworzenia zrębów własnego losu, ale też,



Fot. 1. Wiadukt podwieszony WN-24 nad drogą ekspresową S5 Gniezno – Poznań w końcowej fazie budowy.



Fot. 2. Wiadukt łukowy stalowy WS-26 w ciągu zachodniej obwodnicy Poznania nad autostradą A2 w trakcie realizacji.

a może przede wszystkim, lata budowania i umacniania przyjaźni, która przetrwa lata.

Po zamknięciu firmy w 2003 r., wymuszonym ówczesną sytuacją na rynku, inż. Marek Kempski pracował jako projektant i kierownik zespołu mostowego najpierw w firmie „Profil” Sp. z o.o. (później „Arcadis” Sp. z o.o.), z którą wcześniej współpracował prowadząc własną działalność, następnie jako kierownik zespołu i kierownik pracowni mostowej w firmie Scott Wilson

Sp. z o.o. (później URS Polska Sp. z o.o.), gdzie był zatrudniony do września 2013 r.

W ostatnich latach życia, po odejściu z firmy URS, zakłada własną, jednoosobową firmę projektową „Most Projekt”, usiłując powtórnie wejść na rynek zleceń projektowych, co nie jest łatwe przy silnej konkurencji i stosunkowo małej liczbie nowych inwestycji. Mimo to, dzięki niesamowitej pracy i determinacji oraz licznym kontaktom zawodowym i koleżeńskim zaczyna powo-

li pozyskiwać zlecenia, co daje możliwość utrzymania rodziny i pozwala snuć ostrożne plany na przyszłość. W tym okresie, a także wcześniej współpracował między innymi z takimi firmami jak BPK Mosty z Wrocławia, Mosty Kolasa z Jeleniej Góry czy bydgoska firma Gotowski.

W trakcie 28 lat nieprzerwanej kariery zawodowej spod ręki Marka Kempskiego wyszło wiele projektów obiektów mostowych. Były wśród nich zarówno objek-



Fot. 3. Odrestaurowany kolejowy most graniczny przez Nysę Łużycką w Zgorzelcu.



Fot. 4. Most przez Bóbr w ciągu południowej obwodnicy Jeleniej Góry w czasie powodzi.

ty znaczące, śmiałe i nowatorskie, jak również całkiem niewielkie, stanowiące jednakże przykład dobrze pojętego rzemiosła inżynierskiego. Do jednych i do drugich zawsze podchodził z jednakowym zaangażowaniem, wkładając w nie wiele serca i starania. Z obiektów ważniejszych wymienić należy obiekty inżynierskie w ciągu autostrady A4 Wrocław – Zgorzelec, obiekty w ciągach

dróg ekspresowych S6 (obwodnica Słupska), S5 i S11 (zachodnia obwodnica Poznania), S8 Wrocław – Syców oraz S5 na odcinku Mielno – Gniezno i Gniezno – Poznań, obiekty mostowe w ciągu obwodnicy Bolkowa, kolejowe obiekty inżynierskie w ciągu modernizowanej linii kolejowej E59 Wrocław – Poznań czy wiele innych. Jednymi z większych obiektów mostowych za-

projektowanych przy jego udziale są: wiadukt WS-26 w ciągu zachodniej obwodnicy Poznania nad autostradą A2 o konstrukcji łukowej i rozpiętości najdłuższego przęsła 99.0 m, wiadukt WN-24 nad drogą S5 Gniezno – Poznań o rozpiętości przęsła podwieszonoego 56.0 m, wielopręsłowe estakady w ciągu projektowanej obwodnicy Bolkowa o długościach 301.0 m, 333.0 m



Fot. 5. Kładka z drewna egzotycznego bongossi nad rzeką Kamienną w Szklarskiej Porębie.

i 141.0 m, remont estakad w ciągu ul. Kopcińskiego w Łodzi czy remont granicznego mostu kolejowego przez Nysę Łużycką w Zgorzelcu.

Były też mniejsze, za to bardziej artystyczne realizacje, projektowane wspólnie z firmą Mosty Kolasa: przebudowa mostu przez Bóbr w ciągu południowej obwodnicy Jeleniej Góry (projekt nominowany do tytułu „Dzieło mostowe roku 2013”) oraz liczne kładki dla pieszych i małe mosty o wyszukanej architekturze, często realizowane z wykorzystaniem egzotycznych gatunków drewna i kamienia, a także wiele innych, różnorodnych opracowań, powstałych w ciągu całego okresu pracy zawodowej w różnych firmach lub sporządzone samodzielnie.

Ostatnim projektem nad którym pracował, był realizowany na zlecenie Zarządu Dróg Powiatowych w Oleśnicy, projekt przebudowy mostu w ciągu drogi powiatowej nr 1504D nad rzeką Widawą w Dalborowicach, opracowanie, którego nie zdążył już niestety doprowadzić do końca. Dzięki pomocy przyjaciół projekt ma jednak szansę zostać ukończony, a most doczekać się realizacji, stanowiąc swoiste zamknięcie kariery zawodowej inż. Marka Kempskiego.

Oprócz mostów, które były dla niego nie tylko przedmiotem pracy zawodowej, ale również pasją, Marek Kempski interesował się także fotografią artystyczną, szczególnie oryginalną techniką zwaną gumą, wykorzystującą właściwości światłoczułe i garbujące chromianów, cechującą się niepowtarzalnością i unikatowym charakterem każdego obrazu i wymagającą opanowania skomplikowanego procesu obróbki (miał na tym polu nawet pewne sukcesy, między innymi wspólny z wrocławskim fotografikiem Cezarym Chrzanowskim wernisaż). Bardzo lubił górskie wędrówki, zawsze jednak żałował,



Fot. 6. Most przez rzekę Miedziankę w ciągu ul. Armii Czerwonej w Bogatyni.

że nie może im poświęcić zbyt wiele czasu. Lubił też pracę we własnym ogrodzie i spacerować z ukochanym psem. Mimo licznych obowiązków zawodowych zawsze potrafił znaleźć czas dla najbliższych. Znajdował go też na działalności społecznej – udział w charakterze opiekuna w wybiegach szkolnych prowadzonych przez swojego nauczyciela historii ze szkoły podstawowej, pracę w radzie szkoły czy np. realizowany pro bono wspólnie z kolegami projekt zagospodarowania terenu przy domu opieki prowadzonym przez Fundację „Przyjazny Dom” im. Stanisława Jabłonki na wrocławskim Zakrzowie.

Był człowiekiem pogodnym, życzliwym, otwartym, był wspaniałym gawędziarzem nie stroniącym od żartów, był wreszcie bez reszty oddany rodzinie, z którą starał się spędzać każdą wolną chwilę. Odszedł przedwcześnie, w pełni kariery zawodowej, gdy jeszcze tak wiele mógł zrobić. Pozostawił pograżoną w smutku rodzinę oraz liczne grono przyjaciół. Spoczął na cmentarzu św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida we Wrocławiu.

***Żegnaj Marku, będzie nam Ciebie
bardzo brakowało!***



Fot. 7. Kładka z drewna bongossi i płyt kamiennych przez rzekę Miedziankę w Bogatyni.